Dziennik Żołnierza APW

Nr 128 (792) M. P., CZWARTEK, 30 MAJA 1946 ROK IV

Wyzbyto się wszelkich złudzeń

Deklaracja Mołotowa podziałała jak zimny prysznic

LONDYN, 30.V (Reuter) — Min. Byrnes udzielił wywiadu korespondentowi „Prawdy", w którym odpiera zarzuty wysunięte przeciwko niemu przez Mołotowa.

Byrnes oświadczył, że nie istnieje nic, co mogłoby być nazwane blokiem anglo-amerykańskim, a Stany Zjednoczone pragną przedstawić problemy światowe opinii światowej.

Co do oskarżeń Mołotowa, iż Ameryka jest mocarstwem imperialistycznym, Byrnes powiedział, że żądanie baz na Islandii, które jako przykład podał Mołotow — nastąpiło po uprzednim uwiadomieniu Sowietów i W. Brytanii.

Byrnes oświadczył dalej, że zgodnie z jego instrukcjami, przedstawiciel amerykański w alianckiej radzie Berlina, gen. Clay, zaproponował utworzenie komitetu rzeczoznawców dla spraw rozbrojenia we wszystkich strefach okupacyjnych Niemiec, ale propozycja ta nie przeszła na skutek oporu Sowietów.

PARYŻ, 30.V (Reuter) — Deklaracja Mołotowa, oskarżająca Stany Zjednoczone i W. Brytanię o formowanie wspólnego bloku przeciwko Rosji na konferencji paryskiej podziałała, jak zimny prysznic na zastępców ministrów spraw zagranicznych, prowadzących obecnie obrady.

Urzędnik jednej z delegacji mocarstw zachodnich oświadczył, że deklaracja Mołotowa pozbawiła wiceministrów wszelkich złudzeń co do możliwości dojścia do porozumienia w najważniejszych sprawach.

NOWY JORK, 30.V (Reuter)— „New York Times" odpowiadając Mołotowowi na jego oskarże-

(Dalszy ciąg na str. 4)

ODPRAWY W MOSKWIE

M. p., dn. 30 maja

(-el) W Moskwie odbywają się teraz odprawy, na które przybywają szefowie administracji poszczególnych okręgów sowieckiej Europy. Przez kilka dni bawili w stolicy ZSRR Bierut, Osóbka, Zymierski wraz z licznym sztabem współpracowników, a zaraz po ich odlocie zjawił się w Moskwie Tito wraz ze swoimi pomocnikami. Prawdopodobnie za dni kilka zjawi się rumuński Groza lub Benesz, o ile tymczasem, wobec swej klęski wyborczej, nie zostanie uznany za politycznego nieboszczyka.

Czytelnicy gazet pamiętają podobne odprawy z przed dwóch lub trzech lat. Tylko, że wtedy odbywały się one... w kwaterze głównej Hitlera, jako pana ówczesnej Europy poddanej brunatnemu jarzmu. Ciągnęli wówczas sznurkiem do m. p. Fuehrera przedstawiciele quislingowskich reżimów z różnych stron kontynentu. Wynikiem każdorazowej serii takich odpraw — w czasie których Hitler wydawał rozkazy, a zawezwani cudzoziemcy przyjmowali je do wiadomości — było coraz to silniejsze wciąganie okupowanej Europy w rydwan zwycięskiej Trzeciej Rzeszy. Po każdej odprawie wzrastały świadczenia wojskowe i gospodarcze krajów zwasalizowanych, a ich struktura wewnętrzna przystosowywała się coraz bardziej do berlińskich wzorów; zewnętrznym tego przejawem były zwykle masowe aresztowania istotnych lub domniemanych przeciwników prohitlerowskiej administracji.

Polska stanowiła w tym okresie zaszczytny wyjątek. Trzeciej Rzeszy nie udało się bowiem stworzyć na naszych ziemiach quislingowskiego rządu; na odprawach u Hitlera administrację w Polsce reprezentował Hans Frank.

Co oznacza obecna seria odpraw na Kremlu? Komunikaty, wydawane po odjeździe poszczególnych delegacji, mówią niewiele.

Czytaliśmy uważnie komunikat zredagowany przy odjeździe Bieruta i tow. Komunikat ten naszpikowany jest złośliwościami pod adresem państw Zachodu.

Tak np. przyrzeczenie udzielenia administracji warszawskiej pewnej ilości złota „na potrzeby gospodarcze" jest: 1) demonstracją polityczną w stosunku do Stanów Zjednoczonych, które, jak wiadomo, zawiesiły pożyczkę dla Warszawy ze względu na niewypełnienie warunków, dotyczących swobód politycznych w Kraju i 2) demonstracją pod adresem W. Brytanii, z którą administracja warszawska prowadzi przewlekłe rokowania na temat złota Banku Polskiego.

Ustęp komunikatu o skreśleniu przez Rosję polskich długów wojennych łącznie z należnościami za formowanie wojsk polskich w ZSSR pozostaje w oczywistym związku z pertraktacjami pomiędzy Warszawą a rządem brytyjskim na temat uregulowania kredytów, udzielonych swego czasu przez rząd brytyjski na cele polskich uposażeń cywilnych i wojskowych. (Za swe „dobrodziejstwo" każą sobie zresztą Sowiety drogo zapłacić, a mianowicie: skreśleniem wszelkich zobowiązań wobec Polski za dostawy dla armii czerwonej, a wiemy, że od początku okupacji sowieckiej w naszym Kraju lwia część jego produkcji i zapasów towarowych wywożona jest na wschód na potrzeby wojskowe Sowietów).

Inne ustępy komunikatu nie zawierają żadnych postanowień szczególnych. Zapowiedź dostarczania wojskom Zymierskiego broni i amunicji nie może być uważana za rewelację. Ubocznie mówiąc, wszystkie wiadomości nadchodzące z Polski stwierdzają, że uzbrojenie i wyposażenie oddziałów Zymierskiego jest bardzo liche i pozostaje w rażącej dysproporcji do nowoczesnego i bardzo starannego wyposażenia sowieckich wojsk okupacyjnych.

Należy zadać sobie pytanie: czy komunikat o wizycie Bieruta wyczerpuje istotnie całokształt poruszanych w Moskwie spraw? — Sądzimy, że jest inaczej. O r e a l n y c h wynikach odpraw u Hitlera dowiadywaliśmy się zawsze dopiero potem z różnych — mniej lub więcej — jawnych pociągnięć politycznych i administracyjnych. Tak samo i teraz czekać trzeba dopiero na ujawnienie się skutków moskiewskiej odprawy w życiu praktycznym.

Na jedno wszakże trzeba już teraz zwrócić uwagę. W tym samym czasie, w którym p. Mołotow oskarża Anglosasów, iż formują blok, skierowany przeciwko Sowietom — Stalin przyjmuje coraz to inne delegacje z sowieckiej „strefy wpływów", manifestując wyraźnie istnienie bloku sowieckiego w Europie.

Ta zbieżność zjawisk nie jest na pewno przypadkowa; świadczy ona z jednej strony o dwutorowości i dwulicowości polityki sowieckiej, a z drugiej strony o rzeczywistej rzeczywistości, jaka istnieje za żelazną kurtyną.

Marsz. Smuts na powitanie ambasadora USA:

„Z blokiem utworzonym przez Rosję nie możemy się porozumieć"

LONDYN, 30.V (Reuter) — Na cześć nowego ambasadora amerykańskiego w Londynie, Harimana, odbył się tu obiad na którym przemawiał marsz. Smuts. Oświadczył on m. in.:

„Wierzę, że największą usługę możemy oddać ludzkości przez zacieśnianie stosunków między dwoma blokami brytyjskim i amerykańskim. Nie wydaje mi się to trudne, bo jesteśmy dziś bliżsi siebie i lepiej się rozumiemy, niż kiedykolwiek dotychczas. Na wschodzie istnieje blok utworzony przez Rosję. Z tym blokiem, niestety, nie bardzo się możemy porozumieć i dlatego jest tu tym większe pole do działania".

Jeśli pójdzie tak dalej... — rozważa „Daily Herald"

Walczyliśmy o wolność i dobrobyt

– ani jednego ani drugiego nie osiągnęliśmy

LONDYN, 30.V (Reuter) — Dziennik Partii Pracy „Daily Herald" stwierdza, że idąc nadal jeszcze w ciągu paru lat po dotychczasowej drodze podejrzeń, wzrastających między mocarstwami anglosaskimi a Rosją, łatwo możemy dojść do momentu wybuchu, który z naszej ziemi uczyni pustynię. Dziennik stwierdza, że w stolicach odbywają się bankiety, a mieszkańcy wielkich połaci ziemi głodują. Mówi się o bezpieczeństwie, a mocarstwa organizują swe strefy wpływów. Walczyliśmy z Hitlerem o wolność i dobrobyt; ani jednego ani drugiego nie osiągnęliśmy. Na świecie panuje zazdrość i podejrzliwość.

Dziennikarze perscy o sytuacji wewnętrznej

RZĄD ZAMYKA DZIENNIKI, BY ZMUSIĆ DO MILCZENIA GŁOS PRAWDY

TEHERAN, 30.V (Reuter) — Redaktorzy zamkniętych dzienników perskich zebrali się w Teheranie i wydali następującą deklarację:

„**Żyjemy pod rządem, który zmierza do dyktatury.** Zebraliśmy się, by świat usłyszał nasz głos i by wiedział, że **rząd perski zamyka dzienniki, by zmusić do milczenia głos prawdy**, a przez aresztowania niewinnych działa on wbrew konstytucji i obowiązującym prawom".

TEHERAN, 30.V (AP) — Jeden z wybitnych lewicowych mężów stanu Persji oświadczył, że rząd Iranu prowadzi obecnie podwójną grę, by nie dopuścić, by wszystko dostało się w ręce sowieckie. Wszyscy w Iranie zgadzają się, że największe nadzieje przywiązywać można do roli, odgrywanej w Waszyngtonie przez ambasadora Hussein Ala. Dla Rosjan Persowie silą się na przyjazne uśmiechy i dają wykrętne tłumaczenia w świadomości, że nie są oni w stanie przeciwstawić się potędze sowieckiej.

Istnieje jednak obawa, że w nadchodzących wyborach komuniści mogą opanować władzę na drodze pseudo-legalnej.

TEHERAN, 30.V (TASS) — Sowiecka agencja TASS podaje, że w okręgu Mesdeite-Soleiman, który jest ośrodkiem anglo-irańskiego towarzystwa naftowego, ustanowiona została tajna policja brytyjska, która równocześnie jest nie tylko policją, ale także nakłada kary.

Anglo-Irania Oil Company oddało — według tej agencji — wszystkie kierownicze stanowiska Brytyjczykom.

TEHERAN, 30.V (Reuter) — Radio Tabriz ponowiło żądanie radia moskiewskiego, by rząd perski zaprotestował w ONZ przeciwko istnieniu urządzeń brytyjskich w miejscowości Buszire nad Zatoką Perską.

LONDYN, 30.V (Reuter) — Radio moskiewskie informuje, że strajk robotników towarzystwa Anglo-Iran Oil Compagny, który trwał 14 dni, zakończył się pełnym zwycięstwem robotników. Przyjęto wszystkie żądania strajkujących, którzy otrz. mają zapłatę również za okres strajku.

28 katów z Dachau zawisło na szubienicy

LONDYN, 30.V (R) — W Landsbergu powieszono 28 b. strażników obozu w Dachau. Wśród nich został stracony lekarz, który zastrzykami malarii pozbawił życia 1200 osób.

Czy Truman spotka się ze Stalinem?

Sensacyjne pogłoski o propozycjach Stanów Zjedn. dla Rosji

MEDIOLAN, 30.V — Dziennik „Corriere della Sera" podaje z Waszyngtonu pogłoskę, jakoby około 10 czerwca miało na propozycję amerykańską dojść do spotkania między Trumanem a Stalinem.

W ostatnim czasie Truman podobno trzykrotnie rozmawiał ze Stalinem telefonicznie.

Podobno Amerykanie proponują:

wycofanie wojsk alianckich z Austrii, Grecji i Włoch, traktat w sprawie nadzoru nad Niemcami, umiędzynarodowienie portu w Trieście, rewizję konwencji z Montreux w sprawie Dardaneli, udzielenie Rosji handlowych baz na Morzu Śródziemnym, udzielenie Rosji długoterminowej pożyczki amerykańskiej, swobodę handlu zagranicznego dla krajów kontrolowanych przez Rosję, gwarancję rosyjsko-amerykańską w sprawie niepodległości i „otwartych drzwi" w Chinach, dopuszczenie Rosji do czynniejszego udziału Rosji w Japonii, traktat o przyjaźni, arbitrażu i nieagresji między Ameryką a Rosją (traktat ten miałby być zawarty na przeciąg 25 lat).

Pogłoski, podane przez dziennik mediolański, nie znalazły dotychczas potwierdzenia w innych źródłach.

Życie odsłania kulisy rozstrzelania dwóch działaczów socjalistycznych

Hiszpański cień Wiktora Altera

Londyński „Dziennik Polski" zamieścił w jednym z ostatnich numerów interesujący artykuł, który naświetla kulisy rozstrzelania w ZSRR przez NKWD dwóch wybitnych działaczów Bundu z Polski, Wiktora Altera i Henryka Erlicha.

Artykuł ten zamieszczamy poniżej:

(g.g.) Pamiętamy jeszcze wszyscy głośną sprawę Henryka Erlicha i Wiktora Altera, zamordowanych w Rosji sowieckiej w grudniu 1942, który to fakt został ujawniony cynicznym listem Litwinowa do Williama Greena, prezesa A.F.C. w końcu lutego 1943.

Oficjalnym motywem aresztowania i skazania miała być rzekoma działalność przeciw Związkowi Sowieckiemu i wezwania, skierowane do Czerwonej Armii, by zaprzestała walki i umożliwiła natychmiastowe zawarcie pokoju z Niemcami. Nikt nigdy nie widział tych wezwań, nikt nigdy nie ujawnił ich właściwej treści i nie ulega wątpliwości, że cała sprawa została wymyślona jedynie dla upozorowania podstaw wyroku.

Także wcześniejsze oskarżenia — które miały być podstawą pierwszego aresztowania we wrześniu 1939 — o działalność na rzecz wywiadu polskiego, nigdy nie zostały poparte najmniejszym dowodem.

Przypadek wsunął mi w ręce dokument, który być może choć w pewnym stopniu tłumaczy śmierć jednej z ofiar — Wiktora Altera. Dokument ten, to „List otwarty polskich ochotników Republikańskiej Armii Ludowej Hiszpanii w sprawie relacji ob. Altera o rządzie Negrina i sytuacji w Hiszpanii", ogłoszony w organie ówczesnego batalionu im. Jarosława Dąbrowskiego, wchodzącego w skład XII Brygady Międzynarodowej — „Dąbrowszczak" (Nr 31 z 25.I.1937).

Jak wynika z treści listu, Wiktor Alter, w towarzystwie drugiego działacza robotniczego z Polski, Zdanowskiego, bawił w republikańskiej Hiszpanii i zwiedzał front, przy czym — rzecz prosta — odwiedził i batalion polski. Podczas pobytu Altera doszło do rozruchów w Barcelonie, których przyczyn nie tu miejsce omawiać, a które spowodowały upadek rządu Largo Caballero i utworzenie rządu Negrina. Z podróży tej złożył Alter sprawozdanie na wiecu robotniczym w Warszawie oraz w organie „Bundu" — „Volkscajtung", ujemnie oceniając nowy rząd Negrina i przypisując winę za przesilenie partii komunistycznej.

I tu dochodzimy do sedna rzeczy.

Alter w swym sprawozdaniu — według cytat, zawartych w omawianym liście otwartym, dał następujące oświetlenie wypadków:

„....Po smutnych walkach na ulicach Barcelony rząd (tj. rząd Largo Caballero) oświadczył, że żadna organizacja nie ponosi winy za zajścia. Ale komuniści wystąpili z własnym hasłem: winien jest — Trocki. Nie śmiejcie się! To są nagie fakty. Winni są: Trocki i trockiści. Dlatego wysunęli żądanie rozwiązania partii, którą oni uważają za trockistowską — P.O.U.M. — tak Caballero, jak i rząd odrzucił to bezsensowne żądanie, ale w tym momencie dwaj komunistyczni ministrowie podali się do dymisji", a konsekwencji było przesilenie wywołane jedynie po to, by usunąć Caballero, a na jego miejsce osadzić Negrina.

By zrozumieć sens całej sprawy, trzeba jeszcze dodać, że w odróżnieniu od znacznej większości żołnierzy batalionów — a później brygady — polskiej, rekrutujących się albo z pośród prawdziwych ideowców, idących walczyć w obronie zagrożonej wolności, albo też z pomiędzy bezrobotnych emigrantów polskich we Francji i Belgii, zwerbowanych obietnicami wysokiego żołdu, samo kierownictwo oddziałów składało się z podlegających Kominternowi komunistów, którzy prowadzili oddziały ściśle według interesów i dyrektyw Moskwy — Negrin był narzędziem Moskwy, i jako taki był „tabu".

Alter — świadomie czy nieświadomie, ale niewątpliwie w imię prawdy, a na pewno własnego przekonania — skrytykował wybór Negrina i, jak mówi list, złożył „relację kłamliwą". Największym jednak grzechem było, że „wskazał na komunistyczną partię Hiszpanii, walczącą o całość sprawy antyfaszystowskiej", jako winną wyboru Negrina, a ujął się za „trockistowską" P.O.U.M.

Kominternowskie kierownictwo oddziałów polskich, złożone — według podpisów na liście — z następujących „osobistości": Władysława Stopczyka — komisarza politycznego dla Polaków w Hiszpanii, Stanisława Matuszczaka — komisarza politycznego brygady im. Jarosława Dąbrowskiego, Władysława Simona — komisarza politycznego batalionu im. J. Dąbrowskiego, Jana Barwińskiego — dowódcy batalionu im. J. Dąbrowskiego, Bolesława Ulanowskiego — 1-go dowódcy batalionu im. J. Dąbrowskiego i Bolesława Malinkiewicza — komisarza politycznego oddziału im. Adama Mickiewicza, uznało więc za wskazane ogłoszenie następującego oskarżenia pod adresem Wiktora Altera:

„Ob. Alter złamał przyrzeczenie dane nam na froncie pod Madrytem, że będzie walczył o jedność sprawy Hiszpanii, że powie robotnikom polskim i żydowskim słowa prawdy o tym, co widział. Ob. Alter nadużył trybuny warszawskiego wiecu robotniczego w sprawie Hiszpanii, wykorzystując ją do napaści na rząd republikański i na jedną z partii Frontu Ludowego, partię komunistyczną. Ob. Alter miast mobilizowania mas do obrony Republiki Hiszpańskiej wystąpił w roli obrońcy morderców barcelońskich — zgrai kontrrewolucyjnych psów trockistowskich, wykonywujących robotę 5-tej kolumny."

By jeszcze lepiej zrozumieć, jaką „zbrodnię" popełnił Alter, nie potępiając w myśl życzenia Moskwy owej P.O.U.M., warto sięgnąć kilka numerów wstecz do „Dąbrowszczaka" z 22 maja, zawierających następujące naświetlenie wypadków w Barcelonie:

„....wypadki w Katalonii wykazały, że walka z kontrrewolucją trockistowsko - faszystowską była prowadzona zbyt słabo..."

„....rząd Caballero nie zlikwidował trockistowskiego P.O.U.M., który na zlecenie faszyzmu.., dążył do rozbicia jednolitości rewolucyjnego ludu..."

„....elementy P.O.U.M. — 5-ej kolumny, wdzierając się do niektórych jednostek armii katalońskiej, rozkładały dyscyplinę wojskową..."

„....Trockizm to agentura faszyzmu..."

„....oficer agent Franco, trockistowski wódz Gorkin..."

Jeśli przypomnimy sobie, że za „trockizm" zginęła plejada „starych bolszewików" — z samym Trockim włącznie — to zrozumiemy łatwiej, że Moskwa dostawszy raz w swe ręce Wiktora Altera nie wypuściła go z życiem.

Włoskie pismo o wojsku polskim

Kwatera Prasowa:

Wychodzący w Turynie tygodnik „Tempo Nuovo" zamieścił w jednym z ostatnich numerów długi artykuł p. Paolo Corti pt. „Nie jest ważne, gdzie się umiera, byleby się umierało za Polskę". Artykuł ten, opatrzony fotografią gen. Andersa oraz dwoma zdjęciami z walk pod M. Cassino, poświęcony jest 2 Korpusowi. Na wstępie autor pisze m. in.:

„Jeśli obecnie propaganda partii komunistycznej przedstawia tych żołnierzy jako siłę reakcji, to obowiązkiem wszystkich uczciwie myślących Włochów jest wykazanie w imię prawdy na podstawie dokumentów i faktów nieścisłość podobnego zarzutu."

Autor rozpoczyna artykuł od krótkiego opisu masowych deportacji dokonywanych przez Rosjan na terenach Małopolski Wschodniej oraz od formowania się oddziałów polskich we Francji i w Syrii w 1940 r.

Poświęciwszy sporo miejsca walkom o Narvik oraz kampanii francuskiej 1940 r., oraz wspomniawszy o walkach Brygady Karpackiej w Libii i o udziale lotników polskich w Bitwie o Anglię, autor przechodzi do szczegółowego przedstawienia historii Armii Polskiej na Wschodzie, kończąc opisem walk 2 Korpusu we Włoszech.

Artykuł kończy się słowami:

„Podczas gdy umierali oni we Włoszech, wielkie mocarstwa oddstąpiły Rosji terytorium, gdzie urodziło się 70 proc. z nich i dokąd dziś nie mogą powrócić. Cały świat ma do spłacenia wielki dług Polsce i Polakom: walczyli przez 7 lat przeciw wspólnemu wrogowi i zawsze zdala od własnego kraju — jest to zbyt wielkie bohaterstwo, by o tym można zapomnieć. Polacy walczyli o wolność wszystkich Europejczyków; oddajmy wolną ojczyznę tym, którzy ginęli za ojczyznę każdego z nas."

Wiadomości Wojskowe 2 Korpusu

W dniu 1 czerwca br. ukaże się IV zeszyt „Wiadomości Wojskowych 2 Korpusu". Zeszyt ten przynosi w treści następujące artykuły:

R. E. — „Uwagi o taktyce i organizacji nowoczesnej piechoty"; Rtm. M. E. — „Pułk Ułanów Karpackich w bitwie o Monte Cassino"; Por. mgr. Szczepanik E. F.— „W wład artyleryjski w walce o Bolonię"; Kpt. Huczko T. i mjr Kaczanowski G. — „O możliwościach reorganizacji służby zdrowia dywizji piechoty"; Sprawozdania — „Rosyjskie poglądy na działania przełamujące".

Zeszyty do otrzymania w lokalnych kołach Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.

Banknoty „demokratycznej" Austrii



Powyżej reprodukujemy 20 schillingowy banknot austriacki. Jest to banknot wypuszczony już przez nowy powojenny rząd dr Rennera, utworzony przy pomocy Sowietów, a następnie uznany przez państwa alianckie.

Banknot wygląda napozór normalnie i nic w nim nie rzuca się specjalnie w oczy.

Jedynie po bacznym przyjrzeniu się widać, że umieszczony na górze papierowego pieniądza **czarny orzeł trzyma w jednej łapie sierp, a w drugiej młot.**

Te wymowne symbole zbyt dobrze są znane naszym Czytelnikom, abyśmy je potrzebowali komentować. Świadczą one o tym najlepiej, jakie państwo posiada dziś zasadniczy wpływ na dzisiejszą „demokratyczną" Austrię.

JACEK BRZEZINA 43)

„TOWARZYSZ NR 103"

Good przystanął nad ogniem i zatarł zdrętwiałe z zimna ręce.

— Miła gospoda! — zawołał do rozglądających się niepewnie pozostałych gości. — Proszę się nie krępować, w hotelu nie byłoby nam lepiej.

— A to co? — spytała Joan, wskazując na leżące na kupie jakieś szarobrązowe placki.

Good zaśmiał się.

— Opał!

— Jak to opał? Przecież to jakaś ziemia — nachyliła się, by wziąć do ręki okrągły placek, płaski jak arabski chleb.

Wyprzedził ją Freddie.

— Niech pani lepiej zostawi tę robotę nam, mężczyznom. Te placki są zrobione z nawozu zwierzęcego!

— Też coś! — skrzywiła się Nikolewa, odsuwając się w drugi kąt izby.

— Cóż zrobić, moja pani? W kraju, gdzie nie ma drzewa, tylko glina i kamienie, gdzie w nocy mróz ściska, ludzie muszą chwytać się wszelkich możliwych środków, by jakoś ogrzać izbę i coś gorącego spitrasić. Rano może pani zobaczyć oblepione tym nawozem ściany domu. Placki, ulepione przez kobiety i dzieci wystawia się na słońce, by wyschły i stały się zdatne do palenia...

Zasunęli zasłaniające drzwi „kotarę" i zaczęli urządzać w możliwie najwygodniejszy sposób nocleg. Przyniesione z samochodu prowianty posiliły ich nieco, a whisky i koniak dodały humoru.

— Panie, według wschodniego zwyczaju, winny spać w lewym kącie izby — żartował Freddie, mrugając znacząco w stronę Nikolewej. Z jednej strony rzeczywiście wolał, żeby tak było, lecz dokuczliwe zimno nasuwało mu na myśl ciepłe i obfite ciało towarzyszki podróży. Trudno było wybierać wśród tych dwóch możliwości.

— Niechże pan da spokój ze spaniem, przecież tu od pcheł i innych insektów aż się roi — odparła Joan sadowiąc się na pledzie w bliskości ognia. — Jakoś trzeba będzie przesiedzieć do rana, później naprawicie samochód i wyśpimy się dopiero w Hamadanie.

Siedli dokoła ognia, wyciągając do niego nogi i opierając się plecami o gliniane ławy. Butelki bez przerwy krążyły w kółko, nie omijając nawet pań. Z rozpaczy należało się nieco rozweselić.

— Zdrowie pięknych pań! — Freddie bulgotał w gardle niedokończonym whisky.

— Niech żyje piękny i dziki Kurdystan! — śmiała się Joan.

— A jak nas tutaj napadną? — spytała w pewnej chwili drżąca jeszcze ciągle Nikolewa.

— Wy, kobiety, nie macie się czego bać! — zażartował Dżawachow. — My, mężczyźni, to co innego. Jeżeli nas nie zarżną, to w każdym razie słono sobie policzą za okup!

— Nie straszyłbyś kobiet, Igor — skarcił go Good. — Co nam mogą zrobić? Udzielili nam przecież gościny!

— U Kurdów różnie bywa — zauważył filozoficznie Freddie.

— Niechże nam pan opowie, jak oni ściągają okup z jeńców! — spytała Nikolewa drżącym głosem.

— Bardzo prosto. Jeżeli się ma pieniądze — biorą; jeżeli nie, a trzeba wiedzieć, że za drugiego płacić nie można, w syłają go ca po pieniądze do miejsca zamieszkania pojmanego.

— Jak to? Przecież takiego posłańca mogą schwytać?

— Nie są tacy głupi. Wpierw taki Kurd dostaje żelazny list od władz perskich, że mu włos z głowy nie spadnie, następnie zaś w pełnym uzbrojeniu, w narodowym stroju zjawia się, przypuśćmy w Teheranie, robi w mieście sensację, udaje się do kompetentnych osób i oświadcza, że jeżeli nie zapłacą za pana tego i tego tyle a tyle w przeciągu, dajmy na to, dwóch tygodni, to owego jeńca mogą uważać za nieboszczyka. Kurdowie nie przechowują jeńców na pamiątkę.

— Brrr! — zatrzęsła się Nikolewa, szukając ostoi na ramieniu Freddiego. Tym razem nie odmówił jej oparcia. Była cieplejsza niż mizerny ogieniek palący się u jej stóp.

— A może by tak coś zagrać?—

Lwowskie mogiły pod Warszawą

Dzień 1 czerwca jest dniem święta pułkowego 19 pułku piechoty „Odsieczy Lwowa", którego siedzibą jest słynna lwowska Cytadela. Pułk ten powstał w chwili zmagania się o polski Lwów w latach 1918 i 1919 z połączenia oddziałów „Odsieczy Lwowa", przybyłych z Warszawy pod dowództwem płk Skrzyńskiego, z lwowskimi oddziałami „Obrony Lwowa".

Dlatego na sztandarze pułkowym nosi on herby Warszawy i Lwowa, a jego odznaka pułkowa symbolizuje nierozdzielność Lwowa od Macierzy. Odznaka ta przedstawia orła jagiellońskiego, wspartego na dwu tarczach herbowych: Warszawy i Lwowa.

We wrześniu 1939 r., gdy od Zachodu na ziemię polską nadciągnęły groźne chmury niemieckiego najazdu, żołnierze lwowscy śpieszą na odsiecz stolicy i ziem zachodnich tak, jak poprzednio ich bracia z zachodu śpieszyli na odsiecz Lwowa.

5 Lwowska Dywizja Piechoty pod dowództwem śp. gen. Juliusza Zulaufa, staje się jednym z głównych filarów obrony Warszawy we wrześniu 1939 r.

Postać śp. gen. Zulaufa — znana każdemu lwowiakowi — jest piękną sylwetką prawdziwego lwowianina i żołnierza polskiego, zakochanego w swym umiłowanym mieście, pełnego radości życia, szczerego i otwartego, nie tracącego w najcięższych chwilach fantazji i humoru i stojącego nieustępliwie na straży symbolów odzwierciedlonych na sztandarze 19 Pułku Piechoty „OL", którym poprzednio dowodził.

Gdy gros 5 Dywizji Piechoty biło się pod Warszawą we wrześniu 1939 r., 19 pułk piechoty „OL" walczy na Pomorzu, a następnie pod Płockiem, osłaniając w składzie grupy operacyjnej gen. Tokarzewskiego odwrót armii pomorskiej na Bzurę i Warszawę. Wśród krwawych walk, prowadzonych w czasie od 8 do 16 września pod Płockiem i w lasach Łąckich, 19 pułk piechoty „OL" zmierzył się z wyborową niemiecką 3 dywizją piechoty, osadzając ją na miejscu na przeprawach przez Wisłę.

Na przedmieściach Warszawy, pod Modlinem i Płockiem, leżą mogiły żołnierzy lwowskich, które są symbolicznym wyrazem tej prawdy, że nic na świecie nie może oddzielić Lwowa od serca Polski — Warszawy.

Mogiły te stoją również na straży naszej całości i nierozerwalności, aby nie udał się idący dziś od wschodu atak na ducha narodowego Polski, atak, celem którego jest zburzenie naszej jedności narodowej i zmuszenie nas do rezygnacji z własnej ziemi.

* * *

W dniu święta Pułkowego 19 pułku piechoty „Odsieczy Lwowa" (Lwów — Cytadela), tj. w dniu 1 czerwca br. o godz. 9 rano, w Kościele Garnizonowym pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego w Anconie, zostanie odprawiona Msza św. na intencję poległych i zmarłych żołnierzy pułku oraz poległych, zamęczonych i zmarłych członków rodzin żołnierzy w katowniach niemieckich, w łagrach i więzieniach rosyjskich, oraz w czasie długiej wędrówki przez wszystkie kontynenty świata do ukochanego Lwowa.

„Dziewiętnastacy"
z garnizonu Ancona.

Kronika Sportowa

Z życia sportowego 1. Dywizji

W mistrzostwach piłkarskich 30 Korpusu Brytyjskiego, reprezentacja 1 Dyw. Panc. doszła do finału, po zwycięstwie w. o. z 3 Dyw. Kanadyjską i 8:4 z 51 Dywizją Szkockich Highlanderów. W finale przegraliśmy 2:3 z 5 Dyw. Piechoty (bryt jsk.).

Reprezentacja piłkarska 1 Dyw. Panc., która w marcu przegrała w Brukseli z reprez. Armii Belgijskiej 0:12, w meczu rewanżowym 3 maja w Meppen przegrała ledwie 0:1 (0:0).

Co się dzieje na świecie

Igrzyska Olimpijskie w roku 1948 odbędą się w Anglii. Tym razem nie buduje się specjalnego stadionu olimpijskiego, a igrzyska będą się odbywać na wielu boiskach Londynu. Zawodnicy będą rozmieszczeni po szkołach i hotelach, a nie, jak to bywało dotychczas, w specjalnie wybudowanym miasteczku olimpijskim. Londyn, który ma wielkie braki mieszkaniowe, ze względu na dużą ilość zbombardowanych domów, nie może sobie pozwolić na budowę miasteczka tymczasowego. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego Igrzysk jest lord Burghley, mistrz olimpijski na 400 m z płotkami w roku 1928 w Amsterdamie.

Francuz Jany uzyskał wynik lepszy od dotychczasowego rekordu europejskiego na 100 m stylem dowolnym. Pobił on w Brukseli Owinga (Holandia) i Van Moerlena (Stany Zjednoczone), uzyskując czas 57 i pół sek.

Szwed Lundberg, który uważany jest w krajach skandynawskich za przyszłego mistrza Europy, na otwarcie sezonu, uzyskał bardzo dobry wynik w skoku o tyczce — 4 m 10 cm.

Amerykanie w formie. Lebeach skoczył w dal 7.31, Knitsch rzucił kulą 16,07, zaś Tate przebiegł 120 yardów z płotkami w czasie 14,7 sek. W biegach krótkich wyróżnili się murzyni Carter, Jupiter i Mathis, przebiegając 100 yardów w czasie 9"8 (około 10"6 na 100 m). Również murzyn, Kinley, przebiegł swój dystans w sztafecie 4 po 400 w czasie 46"7 sek.

Gus Lesnevitch, mistrz świata wagi półciężkiej, po zwycięstwie nad Anglikiem Millsem'em nie ma już więcej godnych siebie przeciwników. Obecnie zdecydował się na spotkanie ze zwycięzcą meczu o mistrzostwo świata wszech wag — Conn - Louis, które to spotkanie odbędzie się w lipcu roku bieżącego.

Wt.

OFIARY

Absolwenci Kursu radiotelegr. III klasy przy 3 Komp. Łączn. Jednostek Pozadyw. złożyli z okazji zakończenia kursu 1000 lir na biedne dzieci polskie. Kwotę przekazano oficerowi gospodarczemu 11 Batalionu Łączności.

„CZEM CHATA BOGATA"

Z życia teatru

Grana w ostatnich dniach w Bolonii rewia pod powyższym tytułem jest jubileuszową rewią Teatru Polowego K. Krukowskiego. W marcu br. obchodził ten teatr swe pięciolecie, mając za sobą piękny dorobek ponad 750 przedstawień i kilkadziesiąt tysięcy kilometrów długiej drogi od Buzułuku i Jangijul poprzez Teheran, Bagdad, Tel Aviv i Kair do Włoch.

W nastrój jubileuszowy wprowadza nas już pierwszy obrazek pt. „Bankiet" w wykonaniu całego zespołu z b. dowcipną dekoracją, będący retrospektywnym skrótem najpopularniejszych piosenek z 14 zrealizowanych rewii. Zespół teatru, składający się z weteranów jeszcze buzułuckich, wzbogacony został o siły nowe, które wniosły sporo pozytywnych wartości. Numery wokalne, przeplatane jak zwykle skeczami i baletem, składają się na barwną i nienużącą całość, która pozostawia sympatyczne wrażenie.

Specjalne słowa uznania należą się baletowi, który w sprawnych rękach Nela i Zadejki wykazał dobre zgranie i wyczucie ruchu. Panie: Gorzyńska, Milska, Neyowa i Pieńkowska tańczyły powabnie, a duet Niewiadomska — Olszański jest prawdziwą ozdobą zespołu. Zwłaszcza obrazek „Roztańczona karczma" zbierał zasłużone brawa. Jego folklor był naturalny, humor taneczny szczery, a całość skomponowana zwarcie i żywo.

Salamonowski jest nie tylko dziarskim tancerzem, ale i urodzonym komikiem, o dużym wyczuciu trudnej sztuki parodii (np. w obrazku „Opera"). On i sympatyczny lwowski batiar Józku Bielawski mieli najżywszy kontakt z rozbawioną salą. Jeśli już mowa o parodiach — to przy okazji należy p. Krukowskiej za świetnie zrobioną „Ochotniczkę - Helenkę", a reżyserowi za rzecz wielce udaną parodię „Mirandoliny" w inscenizacji naszego Teatru Dramatycznego.

Akcenty poważniejsze rewii spoczywały na barkach znanej art. dram. p. H. Cieszkowskiej, która pięknie recytowała wiersze. Pokazała ona również swą werwę komediową w skeczu „Angielska flegma". Na plus widowiska zapisać należy, że nabój propagandowy podany został tym razem dyskretnie i nie ciążył zbytnio swą wagą nad lekką z natury rzeczy konstrukcją rewii. Wydaje się, że właśnie dzięki tak zachowanej proporcji spełnił on lepiej swe zadanie i trafił do widza, nie zmuszając go do patriotycznego nabożeństwa i wzniosłości, których na ogół autorzy rewii korpusowych bynajmniej sobie dotychczas nie żałowali.

Jak zwykle podobał się bardzo śpiew ulubionego naszego tenora p. Przygowskiego, podobała się również orkiestra reprezentacyjna, która pod batutą M. Gleicha wywiązała się należycie ze swego zadania. Dekoracje i kostium p. Wiecheckiego na coraz lepszym poziomie, operowanie światłem efektowne i bogate z wyjątkiem finału, gdzie migające reflektory sceniczne uniemożliwiają po kilkunastu sekundach patrzenie na śpiewający i tańczący zespół. Nowemu nabytkowi teatru — rewelersom — przydałoby się barwniejsze opracowanie partii typu nie kwartetowego, ale właśnie rewelersowego, no i może nieco efektowniejszy dobór głosów, które winny wykazywać nieco więcej walorów solowych.

Reasumując, mimo tych drobnych usterek, całość naprawdę warta jest zobaczenia, a mile i — co najważniejsze w tych smutnych czasach — wesołe spędzenie wieczoru gwarantowane.

W. B.

POŻYCZKA DLA FRANCJI PODPISANA

WASZYNGTON, 30.V (Reuter) Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Francji podpisali porozumienie, na zasadzie którego Francja otrzyma pożyczkę na ogólną sumę **1.370 milionów dolarów**, z czego 650 milionów pożyczy Francji „Export Import Bank".

Francja będzie mogła zakupić amerykańskie statki handlowe o łącznej pojemności 750 tys. ton.

Stany Zjednoczone będą poza tym udzielały Francji wszelkiej pomocy, by umożliwić jej powrót do przedwojennego poziomu produkcji.

WASZYNGTON, 30.V (Reuter) — Umowę o pożyczkę dla Francji podpisali m.in. Byrnes oraz nadzwyczajny ambasador Francji, Blum.

Układ stwierdza, że oba narody wypowiadają się za zniesieniem ceł ochronnych oraz za swobodą handlu międzynarodowego. Francja porzuca przedwojenną politykę protegowania wytworów krajowych jak również wyznaczania kwot importowych.

TO i OWO

STARANNY PREZENT

Stara dama weszła do sklepu i zażądała włóczki — by uszyć sweter dla swego psa.

— Tylko proszę mi dać akurat stosowną ilość włóczki! zaznaczyła.

— Jak duży jest pani pies? zapytał subjekt.

Nieokreślone gesty czcigodnej damy nie przyniosły wielkiego objaśnienia, więc subjekt zaproponował:

— Niech pani przyprowadzi swego psa, to się zorientujemy.

— O nie, wykrzyknęła dobra pani, ja chcę aby ten sweter był dla niego niespodzianką.

K. Z.

zaproponował Downing, otwierając patefon.

— Dajcie spokój! — syknął Good tak cicho, by go nikt więcej nie usłyszał. — Lepiej pilnuj rewolweru! — dodał znacząco.

Gęsty dym zaczął gromadzić się w izbie, skręcając się u pułapu w dziwne figury. Joan przytuliła się do męża. Była spokojna i nie odczuwała wcale wiszącego w powietrzu niebezpieczeństwa. Kochała — była kochana i niczego więcej nie było jej potrzeba do szczęścia. Jednego tylko pragnęła: skończyć swój okres służby w Persji i jak najprędzej z niej wyjechać. Zniknąć gdzieś, zapaść się w jakimś odludziu z ukochanym człowiekiem i żyć, żyć szczęśliwie...

Good był dziwnie milczący. Coś przeczuwał, nad czymś medytował.

Whisky i atmosfera lepianki uśpiły wszystkich. Ciche oddechy śpiących ledwo były dosłyszalne w gęstym powietrzu.

Jakaś postać, odrzuciwszy okrywający ją koc, na czworakach poczołgała się do wyjścia. Na chwilę przedostał się do izby zimny prąd świeżego powietrza. Żaden szmer nie zakłócił spokoju...

ROZDZIAŁ XXI

JASYR

Gooda obudziło szarpanie za rękę. Otworzył oczy, w które natychmiast wgryzł się gęsty dym. Nad głową ujrzał klęczącego Freddiego.

— Słuchaj, stary — usłyszał cichy szept. — Coś nie jest w porządku.

Good przetarł oczy i usiadł na swoim twardym posłaniu z gliny. Machinalnie pomacał leżący obok rewolwer.

Freddie zauważył ten ruch i uśmiechnął się ironicznie.

— Próżno się trudzisz, wyjęto naboje...

Good podniósł do góry brwi, lecz nic nie odpowiedział, tylko powiódł wzrokiem po śpiących. Nikogo nie brakowało. Sprawiło mu to jak gdyby ulgę.

— Słuchaj — ciągnął dalej Freddie — nasza chałupa obstawiona jest jakimiś uzbrojonymi od stóp do głów drabami. Sądzę, że gdyby ktoś z nas chciał wyjść, to kulka by go nie minęła.

— Skąd ty wiesz o tym wszystkim? — spytał szeptem Good.

— Obudził mnie mój derwisz.

— Kto?

— Mniejsza o to, nie znasz go. Obudził mnie paskudny sen. Postanowiłem wyjść, by przewietrzyć się trochę z tego chorobliwego zaduchu. Miałem szczęście, gdyż, będąc jeszcze zaspany, tylko lekko uchyliłem wiszącej na drzwiach kotary. Kiedym zobaczył stojących przed domem drabów, cofnąłem się natychmiast i złapałem za rewolwer. Był wyładowany. Nabojów nigdzie nie znalazłem.

Good uśmiechnął się i sięgnął po stojącą opodal paczkę z keksami. Otworzył ją, wysypał na klepisko resztę zawartości, wyciągnął podwójne denko i wyrzucił na koc garść nabojów rewolwerowych.

— Bierz, ile ci potrzeba, mam jeszcze drugi zapas.

Freddie spojrzał na niego zdumiony i niespodziewanie przymrużył lewe oko.

— All right! Rozumiem! — Wziął naboje i wsadził je do kieszeni. — Sądzę, że wobec tego nie potrzebujemy się bać!

— To zależy — odparł Good.— W każdym planie może się znaleźć jakiś słaby punkt. Najlepiej mieć się stale na baczności i na wszystko zwracać uwagę. Chodź, pójdziemy zobaczyć tych naszych strażników.

Wstał i po cichu, by nie zbudzić śpiących, podszedł do drzwi.

Znaleźli się na małym podwórzu otoczonym glinianym murem. Świeże ranne powietrze oszołomiło ich na chwilę. Koło bramy wejściowej stało dwóch uzbrojonych ludzi, trzech innych z karabinami na kolanach siedziało na środku podwórza. Pozostali (gdyż nie wątpliwie było ich więcej) musieli włóczyć się gdzieś w okolicach domostwa. Kurdowie, urzędujący na podwórzu i przy bramie, ujrzawszy wychodzących z chałupy, stanęli w niezbyt przyjaznej postawie, dając tym do zrozumienia, że jakakolwiek chęć wydalenia się poza obręb domostwa może się przykro skończyć dla śmiałka.

— Trzeba obudzić Dżawachowa, on się z nimi dogada — rzekł Good, kierując się z powrotem do izby.

Freddie powstrzymał go.

— Nie ma po co. Ja po kurdyjsku dość dobrze mówię. Pozwol mi z nimi porozmawiać.

(D. c. n.)

W Izbie Gmin o sprawach polskich

„Wolność" w Polsce — Czy protesty pomogą? Wojsko — Emigracja cywilna

LONDYN, 30.V (R) — Na jednym z ostatnich posiedzeń Izby Gmin omawiano znowu sprawy polskie. Na posiedzeniu tym, jak już pokrótce donosiliśmy, podsekretarz stanu Mac Neil oświadczył na zapytanie posła konserwatywnego Taylora, iż nie jest przekonany o istnieniu w Polsce warunków demokratycznych i wolności.

Pytanie Taylora brzmiało: Czy rząd W. Brytanii jest istotnie przeświadczony, że w Polsce istnieje wolność prasy i wolność osobista, co jest podstawowym warunkiem przeprowadzenia wyborów przewidzianych w umowie w Jałcie.

Taylor zapytał dalej, czy podsekretarz stanu zechce powiedzieć, czy rząd W. Brytanii zamierza podjąć jakieś kroki w tej sprawie, w przeciwnym bowiem razie wybory w Polsce stałyby się jedynie farsą. Jeśli rząd zamierza podjąć jakieś kroki, to jakie?

Mac Neil odpowiada, iż przekonany jest, że rząd warszawski nie może mieć żadnych złudzeń co do stanowiska W. Brytanii w tej sprawie. Rząd W. Brytanii składał już protesty w Polsce i składać je, będzie nadal.

Taylor oświadczył, iż wydaje się, rząd warszawski niewielką zwraca uwagę na te protesty.

Taylor zapytuje dalej, czy Foreign Office może udzielić jakichś informacji w sprawie znajdujących się w Polsce rodzin żołnierzy polskich, którzy będą demobilizowani w W. Brytanii i którzy nie zechcą do Polski powracać? Czy istnieją jakieś możliwości połączenia tych żołnierzy z ich rodzinami?

Mac Neil odpowiada, iż w tej chwili nie może nic dodać do deklaracji, jaką min. Bevin złożył w Izbie Gmin.

Taylor zapytuje też czy powzięto jakieśkolwiek kroki zapewnienia przyszłości tych Polaków, którzy nie będąc członkami sił zbrojnych, przyczynili się swą pracą w dużej mierze do wspólnego wysiłku wojennego?

Mac Neil odpowiada, że warunki demobilizacji i przysposobienia do życia cywilnego, dotyczą jedynie personelu wojskowego, który znajdował się pod dowództwem brytyjskim.

Na końcowe zapytanie, co stanie się wobec tego z tymi osobami cywilnymi, które również przyczyniły się do wysiłku wojennego po stronie sprzymierzonych Mac Neil przyrzekł dać odpowiedź po wniesieniu interpelacji na piśmie.

Wyzbyto się wszelkich złudzeń

(Dokończenie ze str. 1)

nia, skierowane pod adresem mocarstw anglosaskich, pisze:

„Ani Anglicy ani Amerykanie nie poszli za przykładem sowieckim włączania do swego państwa wielkich terytoriów i opanowywania dalszych terytoriów przez przenikanie gospodarcze i polityczne w imię swego bezpieczeństwa. Imperium brytyjskie nie tylko, że się nie rozprzestrzenia, ale nawet się ścieśnia a tworzone przez Amerykę bazy stanowią głównie obronę od Japonii".

„New York World" pisze:

„Mołotow oskarża Stany Zjednoczone i W. Brytanię o to, czemu naprawdę jest winna i co w rzeczywistości popełnia sama Rosja".

REAKCJA WE FRANCJI

PARYZ, 30.V (R) — W oficjalnych kołach francuskich nie uważają, by ostatnie oświadczenie Mołotowa, atakujące mocarstwa anglosaskie, wykluczało możliwości osiągnięcia porozumienia na najbliższej sesji ministrów spraw zagranicznych w połowie czerwca.

Min. Bidault oświadczył prasie, że w międzyczasie mogą zajść nowe wydarzenia, wyjaśniające sytuację. Jeśli ministrowie przyjadą do Paryża z silną wolą dojścia do porozumienia, to porozumienie takie winno dojść do skutku.

Bidault nie uważa, by zagadnienia kolonii włoskich i Triestu były nie do rozwiązania. Co do projektu podziału Niemiec na dwa państwa, wysuniętego przez koła brytyjskie, Bidault uważa, że nie można tego uznać za rozwiązanie, a jedynie następstwo podziału Europy na dwie strefy, co z kolei spowodowane zostało przez niemożność dojścia do porozumienia między zwycięskimi mocarstwami.

Bidault powiedział też, że ma nadzieję, iż konferencja pokojowa zbierze się w Paryżu w lipcu. Byłoby dobrze — powiedział on — by ministrowie wielkich mocarstw zdołali uprzednio osiągnąć porozumienie, ale z drugiej strony sprawy traktatów pokojowych nie można odwlekać do nieskończoności.

LONDYN, 30.V (R) — Radio paryskie omawiając ostatnie wystąpienie Mołotowa, pisze, że cierpki ton, użyty przez sowieckiego ministra spraw zagranicznych, świadczy wyraźnie, iż stanowisko Sowietów uległo usztywnieniu.

Dziennik „Franc-Tireur" zwraca uwagę, że Mołotow nie zawahał się zaatakować bezpośrednio mocarstwa anglosaskie.

Brytyjska nota pozostaje bez odpowiedzi

Jugosławia nie wykazuje ducha współpracy

LONDYN, 30.V (Reuter) — W. Brytania wysłała parę dni temu do Belgradu nową notę protestacyjną z powodu nieprzyjaznej i nie nacechowanej duchem współpracy polityki rządu jugosłowiańskiego. Jak dotąd nie otrzymano odpowiedzi.

Wymieniona nota zawiera następujące punkty:

1. Rząd belgradzki stawia wszelkie możliwe przeszkody zarządowi alianckiemu strefy B w Wenecji Julijskiej, a w czasie badań komisji czterech mocarstw zorganizował on przeszkadzające jej pracom demonstracje.

2. Jugosławia stawia przeszkody obywatelom brytyjskim, posiadającym majątki w Jugosławii i pragnącym je odwiedzić.

3. Jugosławia stawia przeszkody członkom ambasady brytyjskiej w Belgradzie w swobodnym używaniu ich własnych pojazdów mechanicznych.

Rzecznik „Foreign Office" oświadczył, że rząd brytyjski zaczyna dochodzić do wniosku, że Jugosławia nie wykazuje ducha współpracy i co więcej stara się odgrodzić od Zachodu.

Zastępcy ministrów spraw zagr. pracują nad traktatem dla Włoch

LONDYN, 30.V (Reuter) — Redaktor dyplomatyczny Reutera podaje ze źródeł miarodajnych następujący program prac konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych:

29 maja wstępna dyskusja nad granicą włosko-austriacką,

30 maja wysłuchanie przedstawicieli Austrii i Włoch,

31 maja wysłuchanie raportu komisji dla spraw morskich Włoch i odszkodowań od Włoch.

Sprawa kolonii włoskich nie będzie dyskutowana przed 3 czerwca.

PARYZ, 30.V (Reuter) — Ambasador włoski, markiz Soragna przedstawił zastępcom ministrów spraw zagranicznych szereg map pogranicza francusko-włoskiego, z których jedna zatytułowana: Linia naturalnej granicy geograficznej obejmuje Nicehe po stronie włoskiej.

Markiz Soragna wyjaśnił, że Włochy nie zgłaszają, pretensji do tego terytorium, a chodzi im tylko o podkreślenie, że zbyt wygórowane francuskie żądania terytorialne są nieuzasadnione.

Do ONZ wpłynęła skarga Sjamu

NOWY JORK, 30.V (Reuter) — Premier Sjamu wysłał do sekretarza generalnego ONZ pismo, w którym donosi, że wojska francuskie w dniach 24, 25 i 26 maja przekroczyły rzekę Mokong i okupowały część terytorium Sjamu, które zatrzymują do tej pory. Ludność opuszcza swoje siedziby, co jest tym tragiczniejsze, iż właśnie obecnie jest czas zbiorów ryżu.

Francja naruszyła naszą niepodległość — podaje deklaracja Sjamu.

LONDYN, 30.V (R) — Władze francuskie w Sajgonie oświadczają, że akcja wojsk francuskich na terytorium Sjamu jest zwykłą ekspedycją karną przeciw bandytom, którzy się na tym terytorium schronili.

Za jaką cenę?

Sowiety udzielą pomocy...

LONDYN, 30.V (Reuter) — Korespondent „Timesa" w Buenos Aires donosi za dziennikiem „L'Avanguardia", że Rosja zgłosiła gotowość dostarczenia Argentynie swoich fachowców — techników i chemików narodowości rosyjskiej i **niemieckiej**. Rosja wyraziła ponadto gotowość dostarczenia Argentynie 10 tys. samochodów ciężarowych, 10 tys. traktorów i 2 tys. motorów samolotowych w zamian za produkty rolne.

ARGENTYNA PRZYJMIE IMIGRANTÓW

BUENOS AIRES, 30.V (AP) — Argentyna ogłosiła, iż chętnie przyjmie imigrantów z Włoch, Hiszpanii, Irlandii, Belgii i Holandii. Bank Argentyński przeznaczy na to odpowiednie kredyty.

Argentyna pragnie zwiększyć swą produkcję rolną gdyż jej 14-tu milionowa ludność (której połowa mieszka w miastach) nie jest w stanie uprawić olbrzymich połaci kraju.

Tajne obrady arabskich przywódców

KAIR, 30.V (Reuter) — W rezydencji wiejskiej króla Faruka egipskiego, 50 km od Kairu odbyło się tajne posiedzenie szefów 5 krajów arabskich. Obrady trwały dwie i pół godziny.

Nawet Popiel przyznaje:

„Takie postępowanie stawia Polskę w obliczu wojny domowej"

WARSZAWA, 30.V (AP) — Podając wiadomości o prześladowaniu PSL w przededniu mającego się odbyć w Polsce referendum, korespondent „Associated Press", donosi, że przywódcy PSL oznajmili, że przywódca partii pracy, Karol Popiel, podziela punkt widzenia PSL, iż postępowanie administracji warszawskiej stanowi pogwałcenie układów moskiewskich i stawia Polskę w obliczu zbliżającej się wojny domowej.

Z ostatniej chwili

LONDYN, 30.V (R) — Min. Byrnes oświadczył, że Stany Zjednoczone mają zamiar propagować ideę ograniczenia zbrojeń.

Min. Byrnes złożył to oświadczenie z okazji przemawiania w Kongresie za współpracą wojskową państw kontynentu amerykańskiego. Projekt ten poparli gen. Eisenhower i adm. Nimitz.

LONDYN, 30.V (R) — Według niepotwierdzonych jeszcze doniesień strajk 400.000 górników amerykańskich zakończył się już właściwie i są jeszcze jedynie opracowywane pewne szczegóły techniczne.

LONDYN, 30.V (R) — Min. Morrison oświadczył, że został upoważniony przez amerykańskiego sekretarza stanu do oznajmienia, że nie istnieją różnice w interpretacji umowy anglo-amerykańskiej w sprawie żywienia Niemiec.

Bez otrzymania dostatecznych wyjaśnień Anglia nie wznowi stosunków z Albanią

LONDYN, 30.V (Reuter) — Rzecznik Foreign Office oświadczył, że W. Brytania nie wyraża gotowości wznowienia stosunków dyplomatycznych z Albanią.

W. Brytania uzależnia normalizację tych stosunków od otrzymania wystarczającego wyjaśnienia incydentu odnośnie ostrzelania krążowników brytyjskich w kanale Korfu.

Otrzymana dotychczas od Albanii nota uważana jest w Londynie za niewystarczającą i do Tirany wysłano, już drugą notę protestacyjną.

WIADOMOŚCI RÓŻNE

JEROZOLIMA, 30.V (Reuter) — Komitet Arabów palestyńskich wysłał memorandum do Wysokiego Komisarza brytyjskiego, sir Allan Cunnighama, domagając się uwolnienia wszystkich internowanych Arabów, a w szczególności 5 przywódców, przebywających na Sejczelach.

STAMBUL, 30.V (Reuter) — W ubiegłą niedzielę odbyły się w Turcji wybory samorządowe.

Dotychczas nadeszłe rezultaty wykazują, że prorządowa partia republikańsko-ludowa odniosła wielkie zwycięstwo nad stronnictwami opozycyjnymi - demokratycznym i odbudowy.

BAGDAD, 30.V (Reuter) — 11-letni król Iraku Faisal II opuścił Bagdad, kierując się do jednego z francuskich portów śródziemnomorskich, skąd na pokładzie jachtu prezydenta Turcji uda się on do W. Brytanii.

LONDYN, 30.V (Reuter) — Radio berlińskie ogłasza, że aliancka komisja w Berlinie postanowiła uznać berlińskie komitety partii socjal-demokratycznej oraz socjal-komunistycznej.

NORYMBERGA, 30.V (Reuter) Obrońca Bormanna oświadczył, że panna Elza Krueger z Hamburga może stwierdzić, iż Bormann, z którym przebywała ona do ostatka, zginął 1 maja 1945 roku, a nie dostał się w ręce wojsk sowieckich.

LONDYN, 30.V (Reuter) — Brytyjska służba informacyjna donosi, iż władze brytyjskie zakończyły niszczenie największych stoczni niemieckich, należących do firmy „Blohm und Voss" w Hamburgu.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR